

Régine P e r n o u d. I santi nel Medioevo, uomini di fede, mistici e sovrani al servizio della carità. Rizzoli Editore Milano 1986 ss. 330

Régine Pernoud jest znaną uczoną, specjalistką w zakresie historii średniowiecznej, konserwatorką archiwów narodowych w Paryżu, autorką licznych dzieł historycznych, m.in. znanej pozycji: "La femme au temps des cathédrales" /Paris 1980; tłumaczenie włoskie: "La donna al tempo delle cattedrali". Milano 1982/. Recenzowana praca została napisana w języku francuskim pod tytułem: "Les saints au Moyen Age" /Paris. 1984/. Tłumaczenia na język włoski dokonała Anna Marietti.

Omawiana monografia o świętych okresu średniowiecza należy niewątpliwie do najcenniejszych dzieł z zakresu nowoczesnej hagiografii, napisanych według metody historycznej, krytycznonaukowej, dzieł natchnionych duchem wielkiego

pietyzmu do kultury chrześcijańskiej epoki średniowiecza i zafascynowanych samą świętością realizowaną w różnych okolicznościach czasu i miejsca, w różnych sytuacjach życiowych, przez różne stany i warstwy społeczeństwa. Dzieło to niewątpliwie ma duże znaczenie dla teologów i kanonistów zajmujących się dziejami takich instytucji kościelnych, jak kanonizacja czy beatyfikacja. Wnosi też pewien wkład w opracowanie dziejów postępowania kanonizacyjnego w epoce średniowiecza. Poza specjalistami z teologii duchowości i procedury kanonizacyjnej dzieło to niewątpliwie zainteresuje szerokie kręgi chrześcijan duchownych i świeckich, poszukujących pogłębionego życia duchowego opierając się na wzorach znanych postaci **świętych Kościoła powszechnego. Niestety, nie ukazało się dotychczas w tłumaczeniu polskim i ten fakt uzasadnia potrzebę dostarczenia czytelnikowi obszerniejszego omówienia pozycji.**

Ogólne założenia dzieła można scharakteryzować następująco. Po wyjściu z okresu pierwotnego przepowiadania Ewangelii, po okresie prześladowań Nerona i Dioklecjana chrześcijaństwo wyszło z katakumb i rozwinęło szybko swoje rozkożyste konary po całej Europie. Zalegalizowana przez Konstantyna nowa religia weszła także na dwory królów i ludzi zamożnych. W okresie średniowiecza obserwujemy rozkwit świętości w tej właśnie warstwie osób, które służyły jako przykład i wzór do naśladowania przez poddanych. Królowie i królowe przyczynili się do nawrócenia całych narodów i zyskiwali przez to sławę ludzi oddanych Bogu, ludzi świętych. Fundowali lub dawali inicjatywę do fundacji opactw i klasztorów, które stawały się centrami uprawiania i obrony kultury nie tylko religijnej. Często sami władcy kończyli swoje życie na modlitwie i pokucie w tych właśnie ufundowanych klasztorach. Obok wielkich osobistości słynnych na całą Europę każdy naród może się poszczycić własnymi świętymi władcami. Druga warstwa świętych to mnisi i mniszki, zarówno wielcy założyciele zakonów, jak i wielkie rzesze naśladowców w życiu kontemplacyjnym i w nauce. Ten wpływ świętych, który pojawił się w życiu średniowiecznym Europy, na całe wieki złączył ją z życiem samego Kościoła.

Świętymi średniowiecza nie były tylko osoby reprezentacyjne, które pozostawiły niepowtarzalny ślad w historii. Powołanie do świętości znalazło entuzjastyczny odzew ze strony

osób najniższego stanu, osób ubogich, często niepiśmiennych, żyjących w ciemnych i brudnych miasteczkach lub uprawiających rolę. Ci właśnie święci znaleźli w wierze siłę i moc do dorównania możliwym, do przewyciężenia wszelkich przeszkód, czy to moralnych czy materialnych, aby na równi z królującymi i uczonymi osiągnąć taką doskonałość, która przynosiła im cześć i kult ludu.

Autorka podkreśliła mocno prawdę, iż przy wynoszeniu na ołtarze "głos ludu" był zasadniczym przejawem rozpoznania świętych. Roztropność Kościoła w kanonizowaniu poprzez nałożenie pewnych wymogów była zawsze pokonywana przez pobożność ludu, który spontanicznie stawiał kaplice i sanktuaria tam, gdzie wyczuwał świętość chrześcijańską. Różne formy świętości przedstawione przez autorkę wyrażają się w rozmyślnym, dobrowolnym wyrzeczeniu się przywilejów ziemskich, w umartwieniu własnego ciała, w afirmacji prawdy i sprawiedliwości, w radosnym i pełnym zaufaniem opuszczeniu własnego sposobu życia i oddaniu się miłości i służbie bliźnim.

W celu przedstawienia niektórych figur bardziej reprezentatywnych autorka układa obraz całościowy historii średniowiecza i życia codziennego świata zachodniego na przestrzeni całego tysiąclecia, zwanego średniowieczem. Idealnym zwierciadłem cnót chrześcijańskich jest przegląd życia społecznego i kulturalnego średniowiecza w aspekcie świętości. Królowie, królowe, papieże, filozofowie, założyciele wielkich zakonów, także proste matki rodziny, wieśniacy, osoby najbiedniejsze, byli rozpoznawani przez "głos ludu" jeszcze przed oficjalną kanonizacją ze strony Kościoła, byli stawiani za wzór życia codziennego. Oto figury bardziej reprezentatywne: św. Ludwik, król Francji, św. Marcin z Tours, św. Kolumban, św. Benedykt i inni aż do św. Tomasza Becketa i św. Joanny d'Arc. W dziele swym Régine Pernoud daje obraz kompletny nie tylko samej świętości, ale także historii i życia codziennego w średniowieczu.

Przechodząc do szczegółowego omówienia pracy zaznaczyć należy, iż składa się ona z ośmiu rozdziałów, z konkluzji i kilku dodatków. Omówimy w wielkim skrócie główne tezy autorki posługując się częściowo przyjętym przez nią podziałem na rozdziały.

W przedmowie do dzieła autorka przedstawiła świętość jako niezwykle fenomen, przenikający całe życie średniowiecz-

nej cywilizacji, zjawisko, które nierozdzielnie było związane z dziejami tamtej epoki. Rozdział pierwszy zatytułowany: "Un popolo immenso" /"Ogromna rzesza"/, jest niejako hymnem na cześć świętości. Autorka mówi o jej wszechobecności w czasie, w przestrzeni i codzienności życia. "Są oni wszędzie - pisze autorka - na każdym miejscu, na każdym skrzyżowaniu, na każdej drodze - o kogo chodzi? O świętych. W tym okresie feudalnym począwszy od V wieku niemożliwą jest rzeczą zrobić jeden krok, zobaczyć pomnik, otworzyć manuskrypt, aby ich /świętych/ nie spotkać. W miarę upływu lat średniowiecza wzrasta ich liczba rok po roku. Dla mediewisty jest to normalne, ale później stawia sobie to pytanie: jak to możliwe, dlaczego tylu świętych? Ich imiona nadawano osobom, tym bardziej kościołom, monasteriom, a także miejscowościom, miastom, aglomeracjom wiejskim. Nie ma budowli, czy to kościelnej czy świeckiej, która by nie przypominała, czy to przez rzeźbę czy przez obraz, jakiegoś świętego czy świętą. Ich życie przedstawi ikonografia, przewodnik, pędzel malarza fresków, dłuto rzeźbiarza, przyrząd artysty pracującego w szkłe, a także pióro pisarza. Wszystkie formy artystyczne są dobre do wzbudzenia ich pamięci, skłaniają do czci ich relikwii; aby zachować relikwie, powstały arcydzieła ludzkiego artysty: pudełka ze srebra i złota, ozdabiane drogocennymi kamieniami. Nic nie jest dla nich za piękne. Kim są więc ci święci, te święte? Skąd pochodzą? Co uczynili, aby zostać świętymi? Co oznacza ta cześć, jaką są otaczani? Na czym polega ten niezwykły awans i kto ma prawo do jego otrzymania" /s. 9/.

Autorka w swej książce dała pogładową lekcję historii. Wzięła do ręki przykładowo przewodnik pielgrzymkowy do sanktuarium św. Jakuba Apostoła w Compostelli z ok. 1100 r. i napisała o czterech drogach prowadzących do tego miejsca. Spośród jedenastu miast opisanych w tym przewodniku aż dziesięć nosi nazwy świętych. Opisała poszczególne drogi wiodące do Ainery - Picaud. Miasteczka leżące przy tych drogach nazwała "relikwiarzami świętych", bo ich ciała tam spoczywają. Pisze, iż "święci wzięli w absolutne swe posiadanie poszczególne miasta, drogi i całą ziemię [...] do nich należy odległość" /s. 13/. Wzięła do ręki następny przewodnik pielgrzymkowy pochodzący z 1244 r. św. Ludwika do Rocamadour i ustaliła, że po stu latach, jakie minęły od wydania poprzedniego przewodnika, wzrosła liczba sanktuariów, miejsc spoczynku

świętych, zwłaszcza tych z rodziny św. Franciszka i św. Dominika, którzy, jak się wyraża, "dolał świeżej krwi do świętości" /s. 14/. Święci zmodyfikowali także kalendarz od początku do końca roku. "Usadowili się jak budowle przy drodze, to są dni ich prawdziwych narodzin, narodzin dla nieba" /s. 15/. Zatem święci podobnie jak posiedli odległość, tak też zawładnęli czasem. Ich święta moderowały rytm życia. Kalendarze rejestrują okresy radości i smutków w cyklu chrystologicznym i maryjnym, a także osobno w cyklu świętych. Zaistniała potrzeba ustanowienia dnia Wszystkich Świętych /pierwszy raz w 998 r./. Każdy dzień otrzymał jakiś obraz, wspomnienie jakiegoś życia, wezwanie jakiejś osoby. Autorka opisuje także stan cywilny i pochodzenie społeczne świętych okresu średniowiecza. Pisze, że 90% ludzi świętych to osoby głęboko zakotwiczone w życiu codziennym, a nawet w pracy na roli. Pisze o świętych proboszczach wiejskich /św. Amabile z Riom/, o wieśniakach /Izydor i jego żona Maria/, o pasterzach, rzemieślnikach, murarzach, myśliwych, piekarzach, adwokatach, kupcach, pisarzach, prawnikach, sławnych uczonych i analfabetach, wyrzuconych poza nawias życia, najbiedniejszych i żebrakach /s. 20-23/. Na obraz fenomenu świętości składają się też pierwsze zabytki literatury poszczególnych narodów, które są tekstami pochodzącymi od świętych lub opiewają ich życie. R. Pernoud napisała też, że średniowiecze charakteryzowało się brakiem zaufania do władzy świeckiej, do partii politycznych i sił zbrojnych, ale powszechnym poparciem głosu ludu w tym czasie cieszyła się świętość /s. 26/.

Rozdziały: drugi - "Początki historii", i trzeci - "Prace wiosenne", poświęcone są omówieniu narodzin fenomenu świętości. Wychodząc od tekstów biblijnych Nowego Testamentu autorka przedstawiła w sposób nowy narodziny "społeczności świętych", czyli pierwszych ochrzczonych przez św. Piotra w Jerozolimie, następnie dzieje Piotra i Pawła w Rzymie, losy pierwszych chrześcijan według listu nieznanego autora do Diogeneta, czasy papieża Klemensa I /+ 97/, i Didache oraz losy męczenników. Po edykcji mediolańskiej /313 r./ przedstawia sylwetki wielkich świętych, ich wpływ na historię, m.in.: św. Marcina, św. Patryka, św. Kolumbana, a także kobiety św. Genowefę, św. Brygidę. Mówi o wielkim wpływie klasztorów męskich i żeńskich zarówno na kulturę agrarną, jak i na śpiew oraz muzykę. Zajmuje się w sposób szczególny życiem podwójnych monasteriów.

Pisze, że w czasach dzisiejszych w zakonach męskich usługują siostry, ale w kuchni, pralni, szwalni. W średniowieczu chodziło o coś zupełnie innego. Praktycznie to mnisi byli do dyspozycji mniszek: wykonywali trudne prace rolne, które były za ciężkie dla kobiet, a przede wszystkim sprawowali dla nich służbę kapłańską, bez której przecież życie liturgiczne byłoby niemożliwe; zresztą konsekracja zawsze była zastrzeżona mężczyznom. Podkreśla harmonijność owych tworów średniowiecza - podwójnych monasteriów. Autorka wskazuje, że dzisiejsze pretensje do udzielania kapłaństwa niewiastom nie mają uzasadnienia w życiu chrześcijańskiego średniowiecza. Role mężczyzn i kobiet zostały podzielone na wzór Matki Najświętszej i św. Jana Apostoła, który "wziął ją do siebie" i całe życie służył jej jako syn.

Rozdziały: czwarty, piąty i szósty, stanowią trzon dzieła Régine Pernoud. Tematyka tych rozdziałów jest bardzo bogata, ale można ją sprowadzić do trzech podstawowych tez autorki odnośnie do świętych okresu średniowiecza: 1/ rodzina była zasadniczym źródłem i środowiskiem świętych, 2/ życie mistyczne było dostępne dla szerokich rzesz ludzi, 3/ osoba świątobliwego władcy rozwiązywała odwieczny konflikt władzy duchowej i doczesnej.

W rozdziale czwartym zatytułowanym "Pane e pentola in commune" /"Wspólny chleb i garnek"/ autorka wychodząc od indywidualnego traktowania każdego człowieka przez współczesne prawo i instytucje państwowe, przechodzi do stwierdzenia, że także każdy święty ma być przez badacza traktowany indywidualnie. Świętość jest też faktem indywidualnym. Wszyscy święci czczeni w roku liturgicznym mają własną datę urodzenia, śmierci, własną osobowość, własne imię, indywidualne relacje z Bogiem oraz własną rodzinę, z której pochodzą. Separowanie człowieka od rodziny i od środowiska, w którym żył, byłoby nieporozumieniem. Całe życie jest jakąś wypadkową naporu indywidualności człowieka i wpływu określonej grupy czy społeczności. Autorka zapytuje, czy także życie duchowe nie jest "wlane" lub przynajmniej "odżywiane", nawet niejako biologicznie, poprzez pień naturalny, do którego każdy ze świętych przecież należy. Żywoty bardzo podkreślają to pochodzenie świętych od rodziny. Wychodząc od słów listu św. Pawła do Efezjan, który mówi o małżeństwie jako "wielkiej tajemnicy" Chrystusa i Kościoła, dochodzi do wniosku, że

stan małżeński jest zgodny ze świętością, do jakiej każdy z chrześcijan jest powołany. Święci reprezentowali wszystkie sposoby życia codziennego. Autorka uważa, że małżeństwo i życie dziewicy konsekrowanej to były dwie drogi paralelne we wczesnym chrześcijaństwie. Te dwa stany zakwitły całą gamą świętych. Święta Rodzina była wzorem uniwersalnym, który syntetyzuje i zawiera wszystkie możliwe, z punktu widzenia socjologii, stany życiowe. Gdy się bada tenże model świętości, to dochodzi się do wniosku niespodziewanego: rzeczywiście, Święta Rodzina jest typową rodziną z problemami na wsze czasy. Z rzadko spotykaną w literaturze hagiograficznej wnikliwością autorka mówi o problemach współczesnej rodziny opierając się na przykładzie Świętej Rodziny: mówi o podejrzaniach, problemie autorytetu ojca, momentach strachu i bojaźni, problemach emigracji, ucieczce dzieci itp. Nie bez słuszności autorka sądzi, iż życie Świętej Rodziny, wraz z tragedią przeżywaną na Golgocie, stało się natchnieniem dla całego średniowiecza. Mówiąc o korzeniach świętości w rodzinie chrześcijańskiej przytoczyła wiele konkretnych przykładów opisując je z wielką znajomością epoki oraz duchowości tego czasu. Na przykładzie św. Elzeara i Delfiny /+ 1360/ pokazuje model małżeństwa dziewiczego /s. 114-119/, które stało się źródłem uświęcenia obojga małżonków. Opisując życie rodzinne św. Brygidy Szwedzkiej /+ 1381/ wskazuje na typowe małżeństwo mające dzieci, borykające się z problemami będącymi na innej trajektorii niż problemy Delfiny i Elzeara, chociaż obie rodziny żyły w tym samym czasie i osiągnęły tę samą świętość. Brygida dobrze wychowała swoje dzieci, a jedna z jej córek - Katarzyna, też została świętą. Brygida miała wielki wpływ na papieży w kwestii opuszczenia Awinionu i powrotu do Rzymu. Ostateczny i definitywny krok w kierunku powrotu papieża do Rzymu dokonał się także pod wpływem świętej kobiety, córki farbiarza ze Sieny - Katarzyny /+ 1380/. Autorka wychodząc od przykładów Brygidy i Delfiny chce wskazać na wielość form życia rodzinnego, w których rozwijała się świętość. Mówi także o niegodziwej miłości Małgorzaty z Cortony /XIII w./, która została zastąpiona świętością, mówi o św. Gengolfie /VIII w./, który odnalazł swoją świętość w małżeństwie cudzołożnym, o małżeństwie odrzuconym przez św. Odetta /XII w./, o małżeństwach, które zakończyły się wstąpieniem do klasztoru obu stron, np. Bernarda z Romans czy Geraldiny z Pizy; mówi o św. Atanazji,

która dwukrotnie była zamężna, aż wreszcie oboje z mężem obrali rodzinę duchową w klasztorze, o św. Humbercie III z Sawojów, który żenił się aż trzy razy, o wzorze świętości rodzinnej - św. Ewerardzie, mężu kuzynki Karola Wielkiego, o Idzie z Boulogne czy wreszcie o naszej Dorocie z Montowów. Reasumując autorka stawia tezę, iż Kościół stoi na stanowisku, że rodzina jest podstawową komórką społeczeństwa i korzeniem świętości. Pisz prosto "świętość to zagadnienie rodzinne" /s. 131/. Charakteryzując różne formy życia świętego w rodzinie, osobny tytuł czwartego rozdziału omawianego dzieła francuska pisarka poświęciła zagadnieniu "dynastii świętych". Wychodzi od dynastii węgierskiej i omawia życie Sarolty zwanej Karoliną, która po wyjściu za księcia Géza przyjęła wiarę i wprowadziła ją do swojego narodu, a ich syn Istvan, św. Stefan, był królem Węgier. Stefan nie królował sam, ale ze swoją żoną Gizellą, która została też świętą. Gizella była siostrą cesarza Henryka II, męża św. Kunegundy. Synem Stefana i Gizelli był Emeryk /po węgiersku - Imre/, także ogłoszony świętym, choć zmarł w młodym wieku. Ten rozkwit świętości na tronie węgierskim nie był odosobniony. Po raz drugi na tym tronie zasiadł święty król Władysław /László Árpád 1177-1195/, który - jak powiadają historycy - "wyprzedził swoje czasy", gdyż zgodził się na wolność religijną w stosunku do muzułmanów i żydów. /Inny król święty - Ferdynand III w Hiszpanii zrobił to samo dwieście lat później/. W międzyczasie z tronem węgierskim byli powiązani inni święci, a wśród nich św. Elżbieta, córka króla węgierskiego Andrzeja II /1205-1235/ związana małżeństwem z Ludwikiem z Turynii. Trzy kuzynki św. Elżbiety obrały także drogę świętości, Małgorzata - mniszka konwentu dominikańskiego w Veszprém, Kinga - żona króla Polski Bolesława V, Jolanta - żona księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego. W następnym pokoleniu pojawiły się dwie Elżbiety: jedna - córka króla Węgier Andrzeja III /zmarła jako dominikanka w Töss w 1338 r./, a druga - córka Stefana V /zmarła w 1320 r. w opinii świętości/. Wreszcie pojawiła się inna kuzynka Elżbiety - św. Elżbieta z Portugalii /córka Piotra III z Aragonii/, wydana za Dionizego z Portugalii. Autorka wspomina także o dwóch Jadwidach: św. Jadwidze Śląskiej /1174-1243/, żonie księcia śląskiego Henryka I, i bż. Jadwidze Królowej /córce Ludwika Anegaweńskiego/, która poślubiła Władysława Jagiełłę, do-

prowadziła do chrztu Litwy i odnowiła wraz ze swym mężem Uniwersytet Krakowski. Kontynuując swoje wywody na temat świętych dynastii autorka z wielką znajomością rodów królewskich mówi o władcach angielskich, świętych: Bercie, Etelbercie, Etelburdze, Erkombercie, Seksburdze, Hermenegildzie i jej córce Vereburdzie. Jeśli chodzi o dynastie francuskie, to znajdujemy tu wywody na temat świętych: Pepina i jego żony Itty, o ich córkach - Gertrudzie i Begga, oraz o trzeciej żonie Karola Wielkiego Ildegardzie.

Aby czytelnik nie pomyślał, iż w średniowieczu zostawali świętymi tylko członkowie rodów królewskich, autorka poświęciła osobny tytuł rozdziału czwartego świętości ludzi pochodzących z najniższych stanów. Pod tytułem "Świętość jest fascynująca" autorka pisze: "Podejrzewamy, że pewne rodziny w fenomenie świętości posiadały pewne korzyści, a to z racji ich sławy i pochodzenia królewskiego, ale w tej samej epoce można zanotować fenomen zupełnie przeciwny, a mianowicie biedne rodziny, które dzięki świętości uzyskały ogromną sławę". Mówi o św. Gwalbercie i jego żonie św. Bartilly /VIII w./, pochodzących z warstw najbiedniejszych. Mieli oni dwie córki, obie święte: Valdetrude i Aldegonda. O Aldegondzie i jej mężu żywotopisarze napisali: "prowadzili życie zakonne w ich stanie małżeńskim". Valdetrude zaś miała czworo dzieci, wszystkie zmarły w opinii świętości: Landerik, Dentelino, Adeltrude i Madelberta. Dalej podaje przykłady św. Izydora, rodzinę Bazylego Starego, a zwłaszcza św. Makrinę, jego matkę, i św. Emmelię, jego żonę, z którą miał dziesięcioro dzieci. Z tychże dzieci aż czworo było świętymi: św. Grzegorz z Nyssy, św. Bazyli Wielki, św. Makrina Młodsza i św. Piotr, biskup Sebasty w Armenii. Pisze o nich, że "byli powiązani węzłami krwi, a jeszcze bardziej pragnieniem nieba, które ich ożywiało" /s. 140/.

Dla pełności obrazu rodziny jako środowiska, z którego wyrastała świętość, autorka przedstawiła tytuł "Z rodziny naturalnej do rodziny duchowej", w którym ukazuje narodziny życia monastycznego. Tezą autorki jest stwierdzenie, że życie monastyczne było prowadzone na wzór życia rodzinnego. Mówi tu o wielkich rodzinach monastycznych, zwłaszcza opartych na regule św. Benedykta, a potem o franciszkanach i dominikanach. Rozdział kończy się uwagami na temat tercjarzy. Autorka uważa, że z momentem utworzenia zakonów tercjarzskich dokonało się

pełne zjednoczenie rodziny naturalnej i rodziny duchowej. Jedna i druga przenikały się wzajemnie i umacniały. Reasumując wywody autorki na temat rodziny jako źródła i środowiska naturalnego świętości można chyba powiedzieć, iż rozdział ten jest napisany po mistrzowsku, wizja rodziny ujęta wszechstronnie. Autorka mówi o starych i znanych instytucjach życia społecznego, ale w sposób nowy, odkrywczy, fascynujący. Wskazuje na wielkie walory wychowawcze, kulturowe i duchowe Kościoła w czasach średniowiecza.

W rozdziale piątym zatytułowanym "Życie mistyczne i droga środka" znajdujemy /na 28 stronach książki/ refleksje autorki na temat dwóch form życia świętych: życia mistyków oraz na temat świętych żyjących w świecie na sposób zakonny /droga środka/. Jeśli chodzi o tych pierwszych, to wywód autorki jest dość powierzchowny - ogranicza się do wyliczenia wielkich fundatorów i reformatorów zakonów, którzy na swój sposób kształtowali życie Kościoła w wiekach średnich. Chodzi tu o postacie świętych: Bernarda z Chiaravalle, Franciszka z Asyżu, Klary, Dominika, Norberta, Stefana z Muret, Brunona, Marcina, Patrycjana, Kolumbana i Benedykta. Może autorka nie chciała opisywać bliżej tego, co jest powszechnie znane, powiada bowiem, że na temat każdej osoby wymienionej można by zebrać cały tom bibliografii. W części rozdziału dotyczącej "drogi środka" autorka porusza dyskutowaną w Kościele sprawę beginek, jako "stary problem między Kościołem a kobietą". Sąd autorki wydaje się bardzo wyważony zarówno na temat inkwizycji, mistrzów uniwersytetu paryskiego, jak i samych beginek. Na szczególną uwagę zasługuje opracowanie przez autorkę dwóch pięknych postaci tego ruchu - świętych: Katarzyny ze Sieny i Joanny d'Arc. Z analizy stronich im poświęconych wiadać, iż autorka jest pod urokiem tych dwu postaci. Jej zdanie, umieszczone na końcu rozdziału, na temat natury świętości tych niewiast jest wymowne: "nie da się zdefiniować ich świętości, gdyż ich świętość nie była definiowana, ale żywa" /perchè il loro la santità non è definita, ma vissuta/.

Szósty rozdział książki został zatytułowany: "Święci i władza". Autorka na kanwie zabójstwa św. Tomasza Becketa /1170 r./ przez rycerzy króla Henryka II z Anglii rozważa problem dwóch władz w średniowieczu: duchowej i doczesnej. Właśnie kontrast tych dwóch władz ciągnie się przez całe wie-

ki - począwszy od czasów Chrystusowych, poprzez wieki prześladowań, czasy herezji i inkwizycji /autorka rozważa problem dwóch mieczy, problem brachium saeculare/, aż do czasów Soboru Watykańskiego II. Na tle tego odwiecznego kontrastu autorka przedstawia "inne rozwiązanie". Napisała: "Problemy postawione przy rozszerzaniu się Ewangelii przez władców otrzymały rozwiązania nieoczekiwane, które kładły kres niejasności istniejących między władzą doczesną i władzą duchową. Nie chodzi tu o rozwiązanie fikcyjne, ale autentycznie zastosowane w życiu. To rozwiązanie było możliwe przez świętych, którzy sprawowali władzę i godzili w swej osobowości elementy nie do pogardzenia, które istnieją jeszcze w XX wieku" /s. 198/. Jako przykład świętych władców łączących w sobie władzę doczesną i świętość osobistą podała między innymi: Klotyldę i Klodwika /V-VI w./. Wpływ Klotyldy - matki chrzestnej Francji - "był absolutnie pozytywny w całym kraju, przyniósł pokój, rozwój kultury, liczne fundacje". Tej postaci poświęcono w omawianym dziele stronicę pełną faktów jej pozytywnego wpływu zarówno na życie duchowe, jak i rozwój doczesny. Poza tym autorka podała przykłady innych królowych tego czasu: prawnuczkę Klotyldy księżniczkę Bertę, która poślubiła w Anglii króla Kent Etelberta i przyczyniła się do chrztu nowego narodu, oraz księżniczkę katolicką w Hiszpanii - Teodozję, która poślubiła Hermenegilda, syna króla wizygotów. Autorka w swej pracy stawia na pierwszym miejscu królowe, które wniosły wielki wkład w życie kulturalne, literaturę i obyczaje Francji. Mówi tu o św. Radegondzie, synowej Klotyldy i żonie Klotara I, św. Batyldzie, żonie Klodwika II, oraz bł. Hildegardzie zwanej "matką królów" /s. 205-208/. Następnie autorka przedstawiła profile świętych królów, zwłaszcza całą dynastię świętych władców Anglii począwszy od króla Kent Etelberta i jego żony Berty, poprzez św. Edmunda, św. Edwarda Męczennika, do św. Edwarda Wyznawcy zamykającego tę listę. Napisała o nich, że "ze świętości uczynili program swoich rządów" /s. 21"/. Na zakończenie rozdziału porusza problem chrystianizacji Rusi przez Włodzimierza Wielkiego, Polski przez św. Wojciecha i Norwegii przez św. Olafa. Mówiąc o wielkim wpływie świętych królów na pokój w Europie wspomina cesarza św. Henryka II i króla Francji Roberta, których wojska spotkały się nad rzeką Mo-

sela. Mówi o ich pokojowym rozstaniu, co zapewniło - zdaniem autorki - pokój na całe wieki i dobrosąsiedzkie stosunki między tymi dwoma krajami /s. 215/. Dla nas, Polaków, postać Henryka II jest kontrowersyjna, lecz autorka napisała o nim: "w każdym wypadku głęboka wiara cesarza, gorliwość w reformowaniu klasztorów, jak i w ogóle kleru, to wystarczające motywy, aby go uważać za świętego" /s. 218/. Nie sposób wyliczyć i omówić wszystkich królów świętych w ramach tej recenzji. Wystarczy wspomnieć podsumowanie, jakie zrobiła sama autorka: "Z cesarzy tylko jeden był kanonizowany, zaś królowie liczni. Na przestrzeni wieków od X do XIV liczy się około 30 królów i królowych uznanych za świętych" /s. 219/. Po XIV w. tylko dwóch królów zostało kanonizowanych: Ferdynand z Portugalii i Kazimierz z Litwy. Ponadto kanonizowany był książę Amed IX z Sawojów. Osobny tytuł w rozdziale szóstym autorka poświęciła św. Ludwikowi, królowi Francji /s. 219-229/. Na zakończenie rozdziału znajdujemy tytuł "Mistycyzm i polityka", w którym autorka przedstawiła piękną postać szwajcarskiego świętego zwanego "ojcem ojczyzny" - Mikołaja de Flue, żyjącego w XV w., a kanonizowanego dopiero w 1947 r.

Pozostały jeszcze do omówienia dwa rozdziały: siódmy - "Relikwiarze, cuda, legendy" i ósmy - "Droga rozpoznania świętych". Dla kanonisty zwłaszcza ten ostatni rozdział jest interesujący ze względu na próbę przedstawienia rozwoju procedury kanonizacji od wczesnego średniowiecza aż do czasów konstytucji apostolskiej "Divinus perfectionis Magister" papieża Jana Pawła II. To przedstawienie procedury kanonizacyjnej można uważać za "swoliste", gdyż jest oparte głównie na badaniach historyków, a szczególnie na dziele André Vauchez: "La sainteté en Occident aux derniers siècles du Moyen Age, d'après les procès de canonisation e les documents hagiographiques" /Roma 1981/. Autorka nie uwzględniła badań J. Mabillona, P. Lambertiniego, L. Duchesne, H. Delehaye czy innych, nowszych znawców procedury kanonizacyjnej, jak A. Amore czy F. Veria. Można to autorce darować, gdyż charakter pracy nie jest kanonistyczny. Sama mówi, że zajmuje się historią Kościoła, Ciała Żywego, nie historią hierarchii, herezji, synodów, ale historią świętych.

W konkluzji pracy widać fascynację autorki samą świętością i osobami świętych. W swej książce wylicza chyba setki świętych, lecz jednocześnie stwierdza, że "nie da się wszyst-

kich wyliczyć [...] są wszędzie obecni". Zauważa, że wszyscy święci mieli osobowość wyróżniającą się i nie jest - jej zdaniem - możliwe zrobienie jakiegoś schematu czy inwentarza. Można ich poklasyfikować, ale kryteria ciągle się zmieniają: są aktywni, kontemplatywni, wędrujący lub osiadli, szpitalnicy, myśliciele, nauczający, a nawet nawróceni grzesznicy. Autorka wybrała i przedstawiła osobowości bardziej typowe, ale zdaje sobie sprawę, że istniały setki innych, o których nie miała możliwości nawet wspomnieć. W konkluzji stara się także znaleźć jakiś element wspólny wszystkim świętym epoki średniowiecza. Widzi go w fakcie, że "każdy z nich wszedł w głębię swego powołania, bo świętość jest rzeczywiście jakimś powołaniem" /s. 284/. Można powiedzieć, że ten apel dążenia do świętości jest skierowany do każdego człowieka już w momencie chrztu; człowiek może na niego nie odpowiedzieć lub go zagubić wśród zgiełku, który towarzyszy biegowi życia. "Święty - według Régine Pernoud - to człowiek, dla którego to powołanie jest jasne aż do głębi, ono dominuje nad całym jego życiem do tego stopnia, że tenże człowiek ochrzczony zdobywa wszystko, co go czyni osobą autentyczną, integralną, sfinalizowaną, mocną w coś nieokreślonego, co istnieje w nim i stanowi ów ferment, który roznieca nowe energie w jego życiu, a bardzo często działa i po jego śmierci; chociaż jesteśmy blisko tej rzeczywistości, to nie da się jej ściśle określić. Jest to prawdziwe u świętych wszystkich czasów: wystarczy wspomnieć Maksymiliana Kolbego, wielkiego Polaka, czy małą Arabkę Marię Bauouardy" /s. 286/.

Nie sposób na zakończenie nie przytoczyć kilku refleksji autorki: 1/ Nie wszyscy święci średniowiecza przeszli po przeczkę wymogów procedury kanonizacyjnej, ale wszyscy bez wyjątku zostali "wybrani głosem ludu". 2/ Cechą charakterystyczną dla nich wszystkich była wewnętrzna radość. O dzisiejszym człowieku czy to młodym czy starszym często myślimy, że jest "wolny", ale czy oddycha tą atmosferą zadowolenia i czy jest wolny wewnątrz siebie? 3/ Człowiek współczesny szuka rady u wróżbitów, magów i wieszczów. Chodzi tu o jakiś niepokój. Ten niepokój przeżywali też wszyscy święci; możemy myśleć, że dla nich ta tajemnica była "pełna światła".

Książka Régine Pernoud jest niewątpliwie doskonałą monografią dotyczącą świętych średniowiecza. Nieprzeciętna wie-

dza autorki w tej dziedzinie została ubogacona wspaniałym językiem, pełnym porównań, metafor, nawiązań do dzisiejszej rzeczywistości. Walec dzieła jako monografii podnoszą doskonałe indeksy: pierwszy to indeks świętych patronów, ułożony alfabetycznie, według poszczególnych zawodów i stanów, drugi to indeks patronów w poszczególnych potrzebach i trudnościach ludzkich, wreszcie indeks osobowy zarówno świętych, jak i innych postaci historycznych, o których była mowa w tekście pracy. Każda osoba w indeksie jest opatrzona krótkimi danymi biograficznymi. Całość dodatków dopełnia chronologia najważniejszych wydarzeń z życia Kościoła w okresie średniowiecza od 313 r. do 1438 r.

Na zakończenie prezentacji książki Régine Pernoud należy wyrazić życzenie, aby znalazł się ktoś kompetentny do przetłumaczenia jej na język polski, a to w celu przyswojenia naszej kulturze tego niewątpliwego "wydarzenia" hagiograficznego.

Ks. Henryk Misztal